WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t.: „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T, nr 106. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen. a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 127. **Bochum, czwartek, 1 listopada 1894.** Rok 4.

Redakcya, drukarnia i księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Polacy na obczyźnie.

Ueckendorf. Szanowną Redakcyę pozdrawiamy i prosimy o umieszczenie w „Wiar. Polskim“ krótkiego opisu obchodu naszej rocznicy. — Tow. św. Jana Chrzciciela obchodziło w dniu 14-go paźdz. br. szóstą rocznicę swego istnienia. O godz. 4 po poł. wyruszył orszak do kościoła. W pochodzie brały udział następujące towarzystwa: św. Barbary i św. Floryana z Gelsenkirchen, św. Wojciecha z Röhlinghausen, św. Augustyna z Rotthausen i Kółko śpiewackie „Lutnia“ z Gelsenkirchen-Neustadt. Na nabożeństwie, które się odbyło z wystawieniem Najśw. Sakramentu, grała polska kapela z Katernbergu polskie pieśni. Po nabożeństwie odbył się pochód z kościoła przez Ueckendorf na salę wdowy Serres, gdzie się odbyła żabawa. Najprzód zaśpiewaliśmy hymn narodowy, poczem przewodniczący otworzył zabawę pozdrowieniem Pana Boga i odczytaniem ewangielii św. Następnie zastępca prezesa p. J. Grabowski, powitał zebranych i zachęcał Rodaków, aby dawali się zapisywać na członków do polsko-katolickich towarzystw, a w końcu wzniósł toast na cześć Ojca świętego Leona XIII, cesarza Wilhelma II i księdza polskiego, a Kółko śpiewaków „Lutnia“ z Gelsenkirchen zaśpiewało: „Niechaj żyją nam!“ Z przemówieniami występowali pp.: przewodniczący Tow. św. Wojciecha z Röhlinghausen, członek Tow. św. Augustyna z Rotthausen, W. Fęgler i członek naszego Tow. M. Jagielski. Deklamacye wygłosili pp.: członek Tow. św. Augustyna z Rotthausen, A. Marciniak, członek „Lutni“ z Gelsenkirchen, Prochowicz i członek naszego Tow. Wasilewski. Kółko śpiewackie „Lutnia“ występowało z śpiewem 3 razy, członek nasz J. Grabowski zaśpiewał także piękną piosnkę, a dwa dziewczątka odśpiewały „Piękna nasza Polska cała“. Wiel. nasz ks. proboszcz w swojem przemówieniu pochwalił nas Polaków, że najwięcej sprawiamy mu uciechy, iż nie zapomnieliśmy naszych chwalebnych zwyczajów i dajemy do poświęcenia obrazy, różańce itd., a w końcu wzniósł trzykrotny okrzyk na pomyślny rozwój naszego towarzystwa. Przewodniczący podziękował mu i wzniósł trzykrotny okrzyk na cześć wiel. duchowieństwa. Przemawiali jeszcze pp. J. Grabowski i członek Tow. św. Augustyna z Rotthausen Wawrzyn Fęgler, zachęcając do pilnego czytania polskich pism, a szczególniej „Wiarusa Polskiego“, bo on najlepiej zna stósunki i potrzeby Polaków na obczyźnie. O godz. 8-mej rozpoczął się teatr pt. „Wigilia św. Andrzeja“ i „Posag w kominie“, pod kierownictwem p. M. Jagielskiego. za co mu się należy jak najserdeczniejsze podziękowanie, jak nie mniej amatorkom i amatorom, iż się tak dobrze wywiązali z swych ról. Szan. Towarzystwom, które brały udział w naszej uroczystości i tym, które odpisały, iż przybyć nie mogą, oraz wszystkim rodakom, którzy się przyczynili do upiększenia naszej uroczystości, składamy serdeczne: „Bóg zapłać!“

Herten. Towarzstwo św. Barbary w Herten obchodziło w niedzielę dnia 23 września czwartą rocznicę swego istnienia. O godzinie 4-tej po południu, wyruszył orszak w uroczystym pochodzie do kościoła. W pochodzie tym brały udział Towarzystwa: Serca Jezusowego z Recklinghausen, św. Kaźmierza z Baukau i tutejsze niemiecko-katolickie Tow. św. Barbary. Nabożeństwo odprawił ksiądz kapelan. Potem był pochód na probostwo po wielebnych księży, w towarzystwie których udaliśmy się do lokalu, gdzie się odbyła dalsza uroczystość. O godzinie 5 powitał przewodniczący staropolskiem pozdrowieniem zgromadzonych gości i wzniósł trzykrotny okrzyk na cześć Ojca św. Leona XIII i na cześć zebranych towarzystw. Wiel. ks. proboszcz Westmeyer przemówił do nas i wzniósł trzykrotny okrzyk na rozwój pomyślny naszego towarzystwa. Uroczystość była przeplatana mowami, śpiewami i deklamacyami. O godz. 8 rozpoczął się teatr pod tytułem: „Sąsiedzi“ i „Herszek Cukier“, który bardzo pomyślnie wypadł, za co szan. amatorkom i amatorom składamy serdeczne podziękowanie. Podczas całej uroczystości panował wzorowy porządek. Na zakończenie zaśpiewaliśmy pieśń: „Dobra noc“. Towarzystwom, które brały udział w uroczystości składamy, serdeczne „Bóg zapłać“.

W niedzielę, dnia 14 października odbyło się walne zebranie i obór nowego zarządu. Prezesem obrany p. W. Agacyak, zastępcą A. Kasperski, sekretarzem K. Perełka, zastępcą M. Wasiela, skarbnikiem J. Krywalski, zastępcą F. Gorzolnik, bibliotetarzem I. Cyranek; chorążym S. Nabzdyak, zastępcą S. Achtelik, oficerowie A. Wojciechowski i I. Wieżowski, zastępcy Perełka i M. Marciniak; rewizorami kasy L. Figura i Fr. Kuznik.

Blumenthal. Sprawozdanie z półrocznego walnego zgromadzenia, Towarzystwa polskiego „Sobieski“ w Blumenthalu (Hanower) dnia 14 października rb. Zebranie walne rozpoczęło się śpiewem hymnu narodowego, poczem nastąpiło przywitanie Towarzystwa „Nadzieja“ z Rönebeku i przywitanie gości. — Majątek obecny towarzystwa wynosi 100 mr. 85 fen. Towarzystwo posiada prześliczną chorągiew z białego adamaszku z odpowiedniemi obrazami i napisami, obraz wielki króla Jana III Sobieskiego i jeden obraz we wierszach od Towarzystwa „Kościuszki“ z Bremen, szafę, 55 tomów książek. Z Zywotów wszystkich Swiętych Pańskich bywają czytane ustępy co dwa tygodnie na posiedzeniach. Towarzystwo abonuje tylko jednę gazetę, to jest „Gońca Wielkopolskiego“ i to dla tego, że członkowie sami abonują „Wiarusa“ i „Wielkopolanina“ oraz inne gazety. Nowy zarząd stanowią: Prezes Kacper Hadrian, zastępca Bolesław Januszkiewicz. kasyer Marcin Kwintkiewicz, zastępca Walenty Zaremba, sekretarz Stanisław Binek, zastępca Paweł Zaremba, bibliotekarz Józef Winiewicz, zastępca Stanisław Prokop, rewizorowie kasy: Ignacy Szymański i Jan Słapczyński. W końcu odśpiewano kilka narodowych piosnek i na tem posiedzenie zakończono.

Stan. Binek, sekretarz.

Z Ameryki. N. b. p. J. Chr. Szanowny „Wiarusie Pol.“ Dawno już chciałem napisać kilka słów o naszej amerykańskiej biedzie. Nie dość, że roboty bardzo mało, ale tego roku powstały ogromne pożary lasów, wraz z którymi całe wsie i miasta stały się pastwą płomieni. Ryk bydła, wycie psów, krzyk ludzi, walenie się domów w gruzy, niszczący z szalonym pośpiechem wszystko żywioł — wszystko to sprawiało widok i wrażenie okropne, zdawało się, że koniec świata się zbliża. Ile ludzi znalazło śmierć, ile milionów szkody spowodowały te pożary, nikt nie jest wstanie dokładnie obliczyć.

Rodacy! żyjecie także na obcej ziemi, ale jesteście bliżej ojczyzny, a niech wam się nie marzy o Ameryce, bo tu gorzej niż u was.

A teraz pozdrawiam Was wszystkich serdecznie. Wasz Rodak

Mateusz Błaszak,
były członek Tow. „Jedność“ w Dortmund.

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Pelplin. Ks. wik. Franciszek Fischoeder z Szotlandu posłany do Czystego dla wyręczania chorego proboszcza ks. J. Hoppe.

Lat 99 liczyła zmarła świeżo w Podgórzu Wiśniewska, która podczas przejścia Francuzów za Napoleona I. odznaczała się pielęgnując chorych.

Freudenberg na Warmii. Ks. prob. Bönigk obchodził 24 z. m. 25-letnią rocznicę swego urzędowania proboszczowskiego. Parafianie ofiarowali mu kosztowny krzyż.

Królewiec. Dr. Rahm w Królewcu wynalazł metodę dokładnego oznaczenia zawartości tłuszczu w mleku, i wziął na ten wynalazek patent na Niemcy, Austryą-Węgry i Anglią. Ta metoda o tyle jest jeszcze korzystniejszą, że zarazem można ocenić wartość mleka i odkryć wszelkie fałszowanie tego artykułu. Sprawi to wiele korzyści większym mleczarniom i handlom nabiałem.

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Poznań. Zebranie wyborców, jakie się tu w celu oboru nowego komitetu odbyło zeszłej soboty zostało dla hałaśliwego zachowania się zebranych policyjnie rozwiązane, zanim można było porządek obrad wyczerpać. Smutna to nad wyraz rzecz, iż Rodacy nasi w stolicy Wielkopolski tak gorszący dają przykład niezgody. Hańba tym, którzy się przyczynili do sromotnego rozdwojenia.

† Dnia 5 października rb. zasnął w Bogu, opatrzony św. Sakramentami u córki w Królestwie Polskiem po czteroletniem tamże pobycie w 83 roku życia Józef Lipski, porucznik konnych strzelców w r. 1830, dowódzca wojsk polskich w bitwie pod Miłosławiem w r. 1848, gorący patryota, zasłużony obywatel i szermierz narodowy. Cześć Jego pamięci!

Mogilno. † Dnia 27 paźdz. o godz. 7 rano zakończył żywot doczesny, opatrzony św. Sakramentami śp. Różański, poseł na sejm pruski, w 63 roku życia w Padniewie pod Mogilnem. Eksportacya z Padniewa do kościoła w Pałędziu odbyła się we wtorek dnia 30 paźdz. o godz. 4 poł. Pogrzeb nazajutrz o godzinie 10-tej rano. N. o. w p.

Janowie. Pan Urbanowski zamierza pono swój folwark Gościeszyn, obejmujący 800 mórg roli, rozparcelować.

Nakło. Na cholerę umarło tu 29 osób, głównie dzieci. Miasto poniosło z powodu cholery znaczne szkody; dwa jarmarki zostały zniesione; zmniejszyły się targi; miasto wydało także wiele pieniędzy na czyszczenie ulic i podwórzy.

Łabiszyn. Tutejszy stolarz Heil wykopał w tych dniach marchew, na której znajdował się ślubny pierścionek. Pierścionek zapewne dostał się do ogrodu z nawozem a marchew wzrosła wśród obrączki, tak z czasem obrączka dostała się na marchew.

Keynia. Wieś Graboszewo, należąca do p. Witolda Moszczeńskiego, kupił na subhaście hr. Bniński z Czeszewa.

* Ze Śląska czyli Starej Polski.

Gliwice. Fabryka pasów Kuźnickiego spaliła się w nocy z czwartku na piątek.

Na stacyi w Tatyszowie pod Gliwicami gonił jakiś robotnik kolejowy postrzelonego gołębia, który w końcu usiadł pomiędzy szynami. Robotnik podążył za nim, lecz równocześnie nadszedł pociąg i uderzył tak silnie robotnika w głowę, że tenże natychmiast skonał.

Cholera. Do Mysłowic przybyli prezes rejencyjny p. Bitter, radzca rejencyjny p. dr. Roth, landrat Holtz i fizyk powiatowy p. dr. Färber. Naradzali się ci panowie z tutejszym magistratem nad środkami przeciw zawleczeniu cholery z sąsiednich okolic. Chodziło także o to, w jaki sposób możnaby Mysłowice zaopatrzyć w dobrą wodę. — Wszelkie rozporządzenia zakazujące odprawiania odpustów i odbywania jarmarków itd. z obawy przed cholerą, zostały zniesione. Tylko na powiat Katowicki pozostały owe rozporządzenia obowiązującemi.

Tychy w pow. Pszczyńskim. W miesiącu marcu przejechał Walenty Ullmann na tutejszej wiejskiej ulicy 7-letniego chłopca. Sąd skazał teraz Walentego Ullmanna na 5 dni więzienia.

„Nowiny Rac.“ piszą: „Pan hr. Ballestrem ogłasza w pismach niemiecko-katolickich nowy projekt do ustaw wyborczych stronnictwa centrum. Głównym celem tego projektu jest utrzymanie ludu polskiego w zupełnej zależności od niemieckich katolików i zupełne poddanie polskich katolików pod władzę pana Ballestrema i jego przyjaciół. W całym tym statucie nie ma ani słówka o językowem równouprawnieniu wyborców.“

Swiętochlowice. W niedzielę, dnia 14 października rb., odegrali członkowie Tow. św. Alojzego na sali p. Małygo teatr amatorski pod tyt.: „Dzwonek św. Jadwigi“, bardzo pouczającą sztukę ze śpiewami, i „Żyd w beczce“, sztuczkę zabawną i ucieszną ze śpiewami w jednym akcie. Amatorzy wywiązali się z swego zadania bardzo dobrze a szczególnie amatorki, o czem świadczyły huczne oklaski ze strony publiczności, która się stawiła tak licznie, że sala była zapełniona aż po same brzegi. Tak trwała ta wzorowa zabawa aż do późnego wieczora. Zaszczycić także raczył nas swą obecnością nasz nowy ks. proboszcz Hęciński, dawny prezes naszego towarzystwa przewiel. ks. kapelan Hachulski i ks. kapelan Conrad z Królewskiej Huty. Potem zakończono zabawę toastem na cześć Ojca św. Leona XIII i cesarza Wilhelma II. Zalić się jednak muszę, że tutejsi młodzieńcy tak mało przychodzą do naszego towarzystwa, które stoi pod kierownictwem naszego duchowieństwa. Za tak miłą zabawę dziękujemy szan. amatorom i całemu towarzystwu w imieniu całej publiczności staropolskiem „Bóg zapłać“.

Paweł Benedyk.

Wiadomości ze świata.

Berlin. „Reichsanzeiger“ ogłasza dekret cesarski, mianujący ks. Hohenlohego kanclerzem i prezydentem ministrów pruskich (oba te urzędy połączą się więc znów, jak to było przez cały czas rządów księcia Bismarka i w pierwszych latach kanclerstwa Capriviego), a p. Köllera ministrem spraw wewnętrznych. Równocześnie ogłasza „Reichsanzeiger“, że cesarz jen. hr. Capriviemu i hr. Eulenburgowi nadał wysokie ordery.

Hr. Caprivi opuścił Berlin w sobotę wieczorem, aby się udać na dłuższy pobyt do Szwajcaryi.

Król serbski nadał hr. Capriviemu, sekretarzowi stanu baronowi Marschallowi, b. prezesowi ministrów hr. Eulenburgowi, wielki krzyż orderu białego orła.

„Vossische Ztg.“ berlińska otrzymuje z Petersburga wiadomość, że w kołach tamtejszych obiega pogłoska o tajnem spotkaniu się carewicza z Wilhelmem II i to w dniu, kiedy tenże na krótką chwilę wstąpił do Torunia, aby ztamtąd udać się do Romintem. Gdzie owe spotkanie nastąpiło, nie wiadomo, ale rzeczą ma być pewną, że na niem omawiano sprawę przejścia księżniczki Alicyi heskiej na prawosławie, które podobno odbyło się cichaczem w Darmsztadzie. Z tego samego źródła zaręczają, że wszelkie wieści, jakoby carewicz pragnął zrzec się tronu, pochodziły od Pobiedonoscewa, który w ten sposób chciał podkopać powagę znienawidzonego przez siebie w. księcia Mikołaja.

Bułgarya. Otwarcie sobrania w Zofii nastąpiło onegdaj przy zachowaniu zwykłego ceremoniału i przy licznym udziale publiczności przez księcia Ferdynanda, który zaraz na wstępie mowy swej tronowej wspomniał o narodzeniu następcy tronu, tak gorąco przez naród upragnionego.

Paryż. Dzienniki tutejsze donoszą z Cayenny: Anarchiści skazani na ciężkie roboty, zbuntowali się i zabili trzech strażników. Okazała się potrzeba pomocy wojska. Wojsko zabiło 12 więźniów, pomiędzy nimi 5 anarchistów.

Rzym. Pod przewodnictwem Ojca św. odbyło się tu 28 bm. drugie a 31 bm. trzecie posiedzanie konferencyi w sprawie Kościołów wschodnich.

Wiedeń. Policya odkryła w mieszkaniach ajenta drukarskiego Trebscha i handlarza artykułów spożywczych Piotra Plattena papier z odbitkami 5 złotowych banknotów państwowych. Obydwóch aresztowano. Fałszywych

Adam Mickiewicz.

(Ciąg dalszy.)

II.

W mieście Nowogródku na Litwie, mieszkał przed stu laty we własnym schludnym, murowanym dworku, adwokat Mikołaj Mickiewicz, ożeniony z Barbarą Majewską. O siedm mil od Nowogródku jest wieś Zaosie, a w niej małe folwareczki niezamożnej szlachty. Jeden z tych folwareczków, był własnością stryja pana adwokata. Ten stryj, p. Bazyli Mickiewicz, miał wielkie do bratańca swego zaufanie i radził go się we wszystkiem, jako adwokata i jako uczciwego a rozumnego człowieka. To też gdy zaniemógł, wezwał go do siebie w grudniu 1798 roku, a pan Mikołaj pojechał tam z żoną i z synem swoim Franciszkiem. W tem to Zaosiu urodził się 24 grudnia 1798 roku a więc w wigilię Bożego Narodzenia, drugi syn pana Mikołaja i Barbary Mickiewiczów. Gdy państwo Mickiewiczowie w lutym następnego roku do Nowogródka wrócili, dano temu synowi na chrzcie św. imię: Adam, a na drugie Bernard.

Mieli państwo Mickiewiczowie jeszcze innych synów. Prócz Franciszka i Adama, byli jeszcze Aleksander, Jerzy i Antoni, ale żadne mu z nich nie dał Bóg tak wielkich zdolności, jak Adamowi. Zdrowia był wątłego, to też na dobre mu wyszło, że rodzice przenieśli się z miasta na wieś do owego Zaosia, bo pan Bazyli Mickiewicz umarł na wiosnę 1799 roku, folwarczek swój oddawszy w zarząd panu Mikołajowi. Już w maju tegoż roku zamieszkali rodzice Adama w Zaosiu, pdzie chłopczyna mając wiejskie, zdrowe powietrze, wyrastał szczęśliwie. Po dwu latach wrócił p. Mikołaj z rodziną do Nowogródka, zarządziwszy majątkiem według woli nieboszczyka stryja. Adam wyrastał w chłopczyka grzecznego, ciekawego, rad przysłuchiwał się rozmowom starszych, a szczególniej opowiadaniom o dawnych dziejach narodu. A było mu kogo słuchać, bo ojciec miał zamiłowanie w książkach, rad je czytywał, a nawet sam podobno układał piosenki i wiersze. Był też tam stary żołnierz polski, co Adamowi prawił historye o dawnych czasach, o wojnach, a przytem powtarzał chętnie powieści, jakie pośród ludu krążyły o zamkach, o jeziorach, o zaklętych księżniczkach. Matka nabożną była kobietą i wychowywała syna bogobojnie. Kiedy wypadł[s]zy raz Adam przez okno ciężko się rozchorował i już był prawie umierający, oddała go matka pod opiekę Najświętszej Maryi Panny Ostrobramskiej, której cudowny obraz znajduje się w Wilnie, w tak zwanej Ostrejbramie. Dziecko wyzdrowiało, wzrastało szczęśliwie i zaczęło się uczyć w domu pod kierunkiem rodziców.

Gdy już Adam liczył lat dziesięć, oddano go do szkoły, zostającej pod kierunkiem księży Dominikanów. Uczył się pilnie, zachowywał bardzo przykładnie, ale że mu zdrowie nie dopisywało, w klasach trzeciej i piątej po dwa lata przebywał. Już w tej szkole zaczął pisywać wiersze, układać piosenki; małym będąc studentem, okazywał, że dusza w nim wrażliwa, że serce gorące, bo gdy w roku 1812 przechodziły przez Nowogródek wojska cesarza Napoleona I ciągnące przeciw Moskalom, Adam tak się zapalił na ich widok, że chciał pójść z niemi na wojnę. Wątłego 14-letniego chłopca nie wzięto, pozostał w szkole, ale na całe życie pozostało mu wspomnienie owej chwili. W tymże roku 1812 dnia 16 maja utracił ojca. Aby matce pomagać w utrzymaniu rodziny, udzielał korepetecyi młodszym studentom i tak mu się nauczanie spodobało, że gdy w r. 1815 ukończył szkołę dominikańską, taką jak dzisiejsze gimnazya, postanowił kształcić się na profesora. Na to trzeba było udać się do Wilna, gdzie był uniwersytet, czyli akademia.

Był tam w tej akademii profesor ks. Józef Mickiewicz, krewny, człowiek poczciwy, co chętnie pomagał ubogiej młodzieży. Dowiedziawszy się o zdolnościach Adama i o jego wielkiej chęci do nauk, obiecał mu pomagać. Matka dała Adamowi błogosławieństwo na drogę i jedenaście dukatów, z których jeden był z Matką Boską. Ostatnie to były może dukaty, z lepszych czasów pozostałe, to też Adam oszczędzał ich bardzo i dość długo przechowywał.

Na wyjezdnem poleciła matka Adamowi, aby do Wilna przybywszy, najpierw udał się pod opiekę Bożą i pomodlił w kościele. To też Adam zaledwie z bryki wysiadł, pospieszył do Ostrejbramy i tam się modlił do Najświętszej Maryi Panny rzewnie i tkliwie, bo aż łzami się zalał. Pokrzepiony modlitwą udał się do ks. Józefa i tam serdecznie przyjęty, zamieszkał.

Ponieważ dobrze złożył egzamin, a nie miał dostatecznych funduszów, przeto otrzymał stypendyum, czyli roczny zasiłek na utrzymanie. Korzystał z tego, aby jak najwięcej pracować nad swojem ukształceniem. Uczęszczał pilnie na wykłady znakomitych wówczas profesorów, a prócz tego czytywał wiele, a zawsze książki najlepsze jakie tylko wyszukać było można. Uczył się po francuzku, po niemiecku, po angielsku; żył skromnie, szukał sobie towarzystwa najpilniejszych i najzacniejszych kolegów, a zawsze był nabożny. Kochali go też i profesorowie i koledzy, a wszyscy spostrzegali w nim ogromne zdolności, które tutaj coraz bardziej rozwijać się i okazywać zaczęły.

W roku 1817 umarł ks. Józef Mickiewicz, bliżsi jego krewni zjechali do Wilna, więc Adam usunął się z mieszkania, aby go nie posądzono, że pragnie bliższym krewnym nieboszczyka chodzić w drogę i mieszkał potem z kolegami.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

banknotów dotychczas ani nie drukowano, ani nie puszczono w obieg.

Z Yokohama telegrafują do biura Reutera, że Japończycy odnieśli pod Kuiren stanowcze nad Chińczykami zwycięztwo. Nieprzyjaciel, liczący 16,000 ludzi, uszedł w nieładzie w kierunku Antung, w pobliżu ujścia rzeki Yalu. Japończycy zdobyli 30 dział, mnóstwo amunicyi i 300 namiotów.

Z różnych stron.

Bochum. Dzieci, które do szkoły nie chcą chodzić, wolno przez sługę szkólnego kazać przyprowadzić, a gdzie nie ma sługi, tam miejscowy sługa policyjny może to uczynić.

Wattenscheid. Wiel. ks. kap. Adams zastępuje chorego księdza kapelana Bürgers'a w Ueckendorf.

Kirchlinde. Na cesze „Zollern“ zostali okaleczeni: Jan Dodot z Kirchlinde, Meis z Dortmund i W. Wisowski z Marten.

Witten. Przy dworcu marchijskim wykoleił się pociąg. Konduktor został lekko okaleczony.

Castrop. Donoszę Szanow. Redakcyi o smutnym wypadku, jaki się tu wydarzył dnia 24 października wieczorem o godz. 9. Niejaki Łukasz Szymański przebywający tutaj, był na kwaterze w Obercastrop, a chcąc się wyprowadzić do swego brata, mieszkającego przy Sandweg, domagał się, aby Woj. Szlawka, z którym razem mieszkał, pomógł mu nieść rzeczy do nowego mieszkania. Wojciech Szlawka chciał to chętnie uczynić, ale pod warunkiem, że także jego brat Wawrzyniec z nimi pójdzie. Wawrzyniec Szlawka odmówił, ponieważ była już 9 wieczorem a po drugie deszcz padał, więc radził Ł. Szymańskiemu, aby pozostał do dnia następnego. Szymański jednak nie usłuchał, tylko zaczął odgrażać się, wyzywać i Wojciecha Szlawkę bić. Wawrzyn Szlawka będąc w innem pomieszkaniu, jak się dowiedział, przybiegł brata bronić. W tem Łukasz Szymański dobył noża i uderzył Wawrzyńca Szlawkę tak silnie w piersi, iż zaraz runął na ziemię i w dwóch minutach żyć przestał. Zabójca udał się do swego brata, do którego chciał się przekwaterować, gdzie też udał się na spoczynek i spokojnie sobie spał. Zawiadomiono o tem policyę, która się zaraz tam udała i w kajdany okuwszy, do więzienia odstawiła. Nadmienić należy, iż ów Ł. Szymański członkiem towarzystwa nie był. Natomiast śp. Wawrzyniec Szlawka był członkiem gorliwym i dobrym Polakiem i katolikiem, więc też Towarzystwo św. Wawrzyńca ze swym sztandarem odprowadziło zwłoki jego na wieczny spoczynek. Nad grobem zaśpiewaliśmy „Witaj Królowo“. Boże świeć nad jego duszą.

(Ubolewamy, iż Rodacy coraz częściej — idąc za przykładem tutejszych Niemców — z lada przyczyny uciekają się do noża. Dowodzi to, iż zdziczenie i zepsucie między nimi się szerzy. Jednym z powodów, że się tak dzieje, jest brak oświaty i dostatecznej opieki duchownej. Red.)

Czytamy w gazetach niemieckich: „W obec nieszczęść familijnych, jakie sprowadza **kwaternictwo,** zachęcamy władze, aby zarządziły dokładne rewizye mieszkań wszystkich familij, które mają kwaterników. Zdarza się bowiem często, iż familie posiadające 5 i więcej dzieci, a przytem 3 kwaterników, tylko 3 zajmują izby. Jakie niebezpieczeństwo zagraża z tej przyczyny dobrym obyczajom, nie potrzebujemy dodawać, bo czytelnicy znają to dokładnie. Nie weźmie nam więc też z pewnością nikt za złe, jeżeli władze zachęcamy, aby odbywały nagłe, naprzód nie zapowiedziane rewizye.“

St. Johann. Przy stacyi Dudweiler zderzyły się dwa pociągi. Straty materyalne są znaczne. Personał ratował się przez wyskoczenie.

Oebisfelde. W Rätzlingen został urzędnik kolejowy Pretzier zabity przez niejakiego Rau.

Oberhausen. Dom urzędniczy „Gutehoffnungshütte“ zamierzano wysadzić dynamitem w powietrze. Zamach nie udał się jednak. Kto wykryje złoczyńców, otrzyma 500 marek nagrody.

Prof. Moczyński, niegdyś „w interesie służby przeniesiony do Meppen w Hanowerskiem wraca do Polski i obejmuje posadę przy gimnazyum w Wałczu.

Przeciwko robactwu w ścianach i łóżkach najskuteczniejszym okazał się petrolej. Robiono z nim próby w fizyologicznym zakładzie uniwersyteckim w Berlinie i pokazało się, że proszek perski mało jest skuteczny na pluskwy, albowiem pluskwa dniami może leżeć w najsilniejszym proszku perskim a nie utraci życia. Jedyny petrolej ją zniszczy.

Swiadkom zawezwanym przed sądy, gdy drogę do tych sądów odbędą z miejsca zamieszkania, nie pieszo, wozem ani koleją żelazną tylko welocypedem, przyznane być winno wynagrodzenie kosztów za podróż tak jak w innych razach. Welocyped uznały władze, jako przyrząd służący do podróży tak samo jak wszelkie zaprzęgi.

Imiona w Chinach. O nadawaniu imion w Chinach podaje jedno z pism zagranicznych ciekawe szczegóły. Pierwsze imię, jakie otrzymuje mały Chińczyk, gdy mu w cztery miesiące po urodzeniu zgolą głowę, nazywa się „imieniem mlecznem“. Często bardzo jest to tylko liczba porządkowa, jak A-yan, A-lam, A-luk, czyli nr. 1, nr. 2, nr. 3 itd., a imię to nosi, dopóki nie wstąpi do szkoły. Tego dnia przybiera imię inne, odnoszące się do zdolności umysłowych, jakich się u niego rodzice spodziewają, albo jakieby chcieli, żeby posiadał; np. „Przyszła zasługa“, „Wykwintny charakter pisma“, „Dojrzewająca oliwka“, „Doskonały atrament“ itd. Dziewczęta mają tylko imiona mleczne, jak „Kwiat“, „Kosztowny kamień“, „Siostrzyczka“ itd., które wychodząc zamąż, zamieniają na przydomek, jak „Kwiat jaśminu“, „Srebrny księżyc“, „Słodki zapach“ itd. W większej części wszakże nazywane są imionami mężowskiemi, do których dodaje się nadto nazwisko ich własnych rodzin, mniej więcej jak u nas, gdy się mówi pani X. z domu Z. Chińczyk, żeniąc się, przybiera jeszcze trzecie imię, a gdy wstępuje do służby państwowej czwarte. Jeśli zaś jest kupcem, ma jeszcze piąte „nazwisko handlowe“, w każdym zaś razie otrzymuje szóste, gdy umiera.

Kontrole jesienne. Okręg Schwerte i Westhofe z wyjątkiem gminy **Syburg,** na rynku w Schwerte.

6 listopada o g. 9 z rana: dla wszelkiej broni z lat 1887 do 1894. wszystkich superrewidendów i tych z roku 1882, którzy przed 1 października wstąpili.

Okręg Barop i gmina Hombruch w Baroper-Heide przy stacyi Barop.

6 listopada o g. 9 rano: dla piechoty prow. z lat 1887—94.

6 listopada o godz. 10 przed poł.: dla gwardyi i broni spec. z lat 1888—1894. dla wszystkich superrewidendów i tych z r. 1882, którzy przed 1 października wstąpili.

Dla miasta Bochum i I. oraz II. okręgu Bochum z wyjątkiem zatrudnionych na starej „Gussstahl Fabrik“, na sali Dahm'a, Obere Marktstr. 38 w Bochum.

5 listopada o godz. 8 z rana dla piech. prow. z lat 1891, 92 i 93.

5 listopada o godz. 10 z rana dla piech. prow. z r. 1890.

6 listopada o godz. 8 z rana dla piech. prow. z r. 1889.

6 listopada o godz. 10 z rana dla piech. prow. z r. 1888.

7 listopada o godz. 8 dla piech prow. z r. 1887 i tych, co pomiędzy 1 kwietnia a 30 września 1882 wstąpili.

7 listopada o godz. 10 dla gwardyi i broni spec. z lat 1890, 91, 92, 93, 94 i dla superrewidendów.

8 listopada o godz. 8 dla gwardyi i broni spec. z lat 1888 i 1889.

8 listopada o godz. 10 dla gwardyi i broni spec. z r. 1887 i tych, co pomiędzy 1 kwietnia a 30 września 1882 wstąpili.

Dla zatrudnionych na starej fabryce „Gussstahlfabrik“ w budynku straży ogniowej „Bochumer Verein“.

5 listopada o godz. 12 w poł. dla piech. prow. z lat 1887 do 93 i tych z roku 1882, którzy pomiędzy 1 kwietnia a 30 września wstąpili.

6 listopada o godz. 12 w poł. dla gwardyi broni spec. z lat 1887 do 1894, dla superrewidendów i tych z roku 1882, co pomiędzy 1 kwietnia a 30 września wstąpili.

W Calbe ad S. Sandhof 3 listopada o g. 9 przed poł. dla Calbe a. S. B. V. Calbe, Schl. V. Calbe, Brumby, Glöthe, Gottesgnaden, Hohendorf, Löbnitz, Uellnitz, Schwarz Neugattersleben i Tippelskirchen.

W **Barby** nad Elbą w ogrodzie strzelnicy dnia 3-go listopada o g. 3 po poł. dla: Pömmelte, Glinde, Gnadau, Wespen, Werkleitz, Tornitz, Breitenhagen, Barby, Ronney, Saalhorn i Döhen.

W **Schönnebeck** w ogrodzie landratury. 5 listopada o g. 9 z rana: z lat 1888 do 1894 z Schönnebeck.

W **Schönnebeck** w ogrodzie landratury. 5 listopada o godz. 2 po poł z roku 1887 z Schönnebecku i wszyscy z Frohse, Felgeleben, Zackmünde, G. Salze i Eggersdorf.

W **Stassfurcie**, ogród Kremlinga. 6 listopada o g. 2 po poł. dla wszystkich z lat 1888—1894 z Stassfurtu.

W **Stassfurcie**, ogród Kremlinga. 7go listopada o g. 8½ z rana: z r. 1887 z Stassfurtu i wszyscy z Althensleben i Söderburg.

Ostatnie wiadomości.

Strassburg. Książę Hohenlohe-Langenberg został mianowany namiestnikiem Alzacyi i Lotaryngii.

Berlin. Zamierzają podobno ustąpić: v. Bötticher, v. Heiden, Schilling, Berlepsch i Miquel.

Berlin. W sprawie Leista założono apelacyę.

Liwadya. Stan zdrowia cara nie polepsza się.

Mons. Górnicy sposobią się do bezrobocia.

Od Redakcyi.

Do Helbry p. J. S. Ubolewać można tylko, że Rodaka takie spotkało nieszczęście. Za wiadomość dziękujemy.

Wszystkim nadsyłającym nam listy, inseraty itd., zwracamy niniejszem uwagę, iż listy pisane na wielkich arkuszach kosztują 20 fen. i prosimy się łaskawie do tego zastósować w przyszłości, gdyż niedostatecznie opłaconych listów **nie przyjmujemy.**

Nabożeństwo polskie.

W **Dortmund** (u św. Józefa) 3 listopada po poł. 4go (po poł. kazanie) i 5go.

31go paźdz. od 4-tej po poł. i 1go listopada spowiedź w **Katernbergu.** Po poł. nabożeństwo o 4-tej.

31go paźdz. po południu spowiedź w **Bruchu.** 1 listopada o godz. 4 nabożeństwo i kazanie. 2 listopada o godz. 5 droga krzyżowa i kazanie.

3 listopada spowiedź w **Henrichenburg** po południu. 4 listopada o godz. nabożeństwo i kazanie.

10 listopada rano spowiedź w **Bottropie,** 11 nabożeństwo i kazanie.

17, 18, 19 listopada w **Recklinghausen.** 20 i 21 listopada w **Herten.**

Towarzystwo świętego Augustyna w Rotthausen
donosi swym członkom, iż dnia 1 listopada odbędzie na sali zwykłych posiedzeń zebranie, na które członkowie licznie zgromadzić się raczą.
Zarząd.

Towarzystwo świętego Piotra w Horst nad Ruhrą
podaje do wiadomości wszystkim członkom, iż bierze udział w uroczystości Tow. św. Stanisława Biskupa w Essen i prosi członków o liczne zgromadzenie się w czapkach i oznakach d. 4. listopada o godzinie $1^1/_2$ w lokalu zwykłych posiedzeń. Wyjazd o godzinie drugiej
Zarząd.

Towarzystwo św. Jana Chrzciciela w Ueckendorfie
podaje do wiadomości, iż w niedzielę dnia 4 listopada bierze udział w zabawie Tow. „Jedność“ pod op. św. Stanisława Biskupa w Essen. Członkowie powinni się stawić punktualnie o godz. 1 po poł na sali, gdyż pociąg odchodzi o 1,52 m. O liczny udział prosi
Zarząd.

Towarzystwo świętej Bronisławy w Wiemelhausen
podaje swym członkom do wiadomości, iż w przyszłą niedzielę dnia 4 listopada, o 4-tej godzinie po południu na sali p. Schmidta odbędzie się **walne zebranie** w sprawie ustaw, które są już wykończone i będą rozdane pomiędzy członków, oraz w sprawie wielu innych ważnych rzeczy. Będzie też wpłata na nowy miesiąc i wpis nowych członków. Odzywamy się także do was Rodacy, którzyście jeszcze nie są w towarzystwie, ażebyście się jak najliczniej do towarzystwa garnęli, ażeby się wspólnie pouczyć i zabawić. Pokażmy wrogom naszej religii i narodowości, iż nie pozwolimy sobie wydrzeć tych skarbów naszych. O jak najliczniejszy udział członków i gości uprasza **Zarząd.**
Członkowie zarządu zechcą się pół godziny prędzej stawić.

Tow. polsko-katol. „Jedność“ w Essen

(pod opieką św. Stanisława Bisk.)

obchodzi **w niedzielę dnia 4-go listopada b. r.**

4-tą rocznicę istnienia swego,

na którą Szan. towarzystwa polskie, jako i życzliwych nam Rodaków serdecznie zapraszamy.

Program uroczystości jest następujący: O godz. $^3/_4$ na 3-cią wymarsz z lokalu towarzystwa, Frohnhauserstr. 19 do kościoła Sióstr Miłosierdzia (Kapuzinergasse), w którym to po raz pierwszy o godz. 3-ciej polskie nabożeństwo z kazaniem się odprawi. Po nabożeństwie pochód z muzyką na salę uroczystości. — Tam mowy, koncert, śpiewy wykonane przez kółko śpiewackie „Lutnia“ z Gelsenkirchen i deklamacye. — O godz. $^1/_2$8-mej teatry odegrane będą „Lobzowianie“ (w nowych strojach krakowskich) „Okrężne“ żywy obraz i „Patryoci“.

Wstępne dla członków Towarzystw polskich 25 fen., dla niecziłonków 50 fen. Niewiasty mają wstęp wolny.

Szanowne Towarzystwa, które od nas zaproszenia odebrały, prosimy uprzejmie o wczesne uwiadomienie, czy i którym pociągiem przybędą.

Z szacunkiem
Zarząd
S. Jakubowski, sekretarz — Jan Piłowski, przewodniczący.

Tow. polsko-katolickie „Nadzieja“ w Rönnebecku
w prowincyi hanowerskiej
donosi Szan. towarzystwom i wszystkim Rodakom z okolicy, iż dnia 11-go listopada obchodzimy pierwszą rocznicę istnienia naszego towarzystwa u p. Flocke w Blumenthalu. Na powyższą uroczystość zapraszamy wszystkie Towarzystwa polsko-katolickie. Towarzystwa, które chcą brać udział w naszej zabawie prosimy się stawić i to punktualnie o godzinie siódmej wieczorem. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Towarzystwo świętego Jerzego w Alstaden
obchodzić będzie uroczystość 4-tej rocznicy istnienia swego, dnia 18-go listopada na sali pana Grotloch w Alstaden. Po południu o $3^1/_2$ godzinie odbędzie się polskie nabożeństwo w kościele w Styrum, po nabożeństwie pochód z muzyką z Styrum do Alstaden na wyżej wymienioną salę, gdzie będzie odegrany teatr pod tyt.: „Ida, hrabina z Toggenburga“. Ponieważ jesteśmy tu na uboczu i mało kto nas odwiedza, prosimy, aby przynajmniej nasze sąsiednie i nam życzliwe Towarzystwa, jako to: z Bottrop, Borbeck, Oberhausen, Essen, Düsseldorfu raczyły nas swoją obecnością zaszczycić. Również i dalszym Towarzystwom bylibyśmy bardzo wdzięczni, gdyby nas odwiedzić raczyły. Prosimy zatem Szan. Towarzystwa, żeby nas wcześnie uwiadomiły, które przybędą na naszą uroczystość, abyśmy mogli naszych delegatów na dworzec wysłać na ich przyjęcie. Z uszanowaniem
w imieniu zarządu Towarzystwa św. Jerzego
Franciszek Radecki, przewodniczący.

Towarzystwo świętego Józefa w Horst-Emscher
podaje swym członkom do wiadomości, iż w niedzielę, dnia 4go listopada bierze nasze Towarzystwo udział w uroczystości 4-tej rocznicy istnienia Towarzystwa „Jedność“ w Essen. Uprasza się szanownych członków, aby się stawili w czapkach i oznakach punktualnie o godz. w pół do 1-szej na sali zwykłych posiedzeń. Wymarsz z chorągwią nastąpi punktualnie o 1-szej godz. O liczny udział prosi
Zarząd.

Nieprzyjaciele rodziny chrześciańskiej.

Nauki i rady dla ludu polskiego.
Zebrał i ułożył
Ks. Franciszek Liss.
Cena 20 fen. z przes. 30 fen., dla sprzedających z drugiej ręki wysoki rabat. Zamówienia pod adresem:
„Wiarus Polski“, Bochum, Maltheserstr. 17a.

Obrazy narodowe

Sobieskiego, Kościuszki, Poniatowskiego, pieszo i konno, w ramach pięknych rzeźbionych po 3 mr. bez ram po 50 fen.

Szanownemu Szwagrowi
Edmundowi Sandrowi
w Wannen pod Witten
życzę w dniu godnych Imienin zdrowia szczęścia i błogosławieństwa Bożego. Po trzykroć niech żyje!!!
Antoni Walkowiak wraz z familią.
Castrop, dnia 30/10 1894 r.

Wacław Sztermer,

mistrz szewski,
Kirchlinde Bahnhofstr. 19
wykonuje obuwie dla mężczyzn, kobiet i dzieci, **tanio i dobrze.**

Polskie A B C

z dodatkiem małego katechizmu, ozdobione 42 obrazkami. Cena 10 fen., z przesyłką 15 fen. Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Elementarz polski poznański,
ułożony podług mieszanej metody pisania i czytania, opartej na głosowaniu ozdobiony wielu rycinami. Cena za egzemplarz oprawny 30 fen. z przes. 40 fen. Adres: „Wiarus Polski“ Bochum.

Obrazy bez ram średniej wielkości. Św. Rodzina, św. Michał, Anioł Stróż, św. Józef, Najśw. Panna z Dzieciątkiem Jezus, Pan Jezus krzyż dźwigający, Pan Jezus dobry pasterz, św. Leonard, św. Hubert, Pan Jezus Bolesny, Matka Boska Bolesna, św. Rozalia, św. Marcin, św. Apolonia, św. Franciszek Ksawery, św. Jan Ew., śwśw. Cyryl i Metody, św. Bonifacy, św. Cecylia, Chrzest Pana Jezusa, św. Klara, św. Teresa, św. Ste an, św. Franciszka, św. Katarzyna, św. Elżbieta, św. Wawrzyniec, św. Anna, Matka Boska Częstochowska i bardzo wiele innych. Cena każdego z tych obrazów 70 fen., z przes. franko 1 mr. Należytość trzeba przysłać naprzód. Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Obrazy bez ram formatu mniejszego. Serce Pana Jezusa, Serce Maryi. Śmierć sprawiedliwego. św. Jao Nep., święta Rodzina, św. Jan Chrzciciel, Matka Boska Nieustającej Pomocy, św. Antoni z Padwy, Ojciec św. Leon XIII., św. Alojzy Gonzaga, Matka Boska Różańcowa. św. Józef, św. Łucya, Matka Boska z Lourdes, Matka Boska z góry Karmel i mnóstwo innych. Cena każdego z tych obrazów 50 fen., z przes. 75 fen. Należytość uprasza się przysłać równocześnie z zamówieniem.

Polski Śpiewnik.

Wyczerpujący i historycznie opracowany zbiór pieśni patryotycznych i historycznych, zawierający około 200 śpiewów. Opatrzony historycznym wstępem o pieśni w ogóle, a w szczególności u Słowian i u Polaków. Cena 90 fen. z przes. 1 mr.
Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Przygody z życia pijaków
oraz inne ciekawe i pożyteczne rzeczy, wykazujące zgubność pijaństwa. Cena 30 fen., z przesyłką 33 fen., poleca „Wiarus Polski,“ Bochum.

Nasze hasło!
Zbiór pieśni polskich z nutami. Cena 20 fen. z przes. 23 fen. 5 egz. za 1 markę franko. Pieniądze należy przysłać naprzód. Adres: **„Wiarus Polski“** w Bochum

Królewicz Lel,
pogromca smoków, Podanie ludu polskiego. Cena 15 f., z przes 18 f.

Kalendarz „Katolika“

na rok 1895

już wyszedł i obejmuje kalendaryum na cały rok, jarmarki, śliczne powieści opowiadania z obrazkami, oraz wiersze, wiele wiadomości z prawa jak to: **Najważniejsze przepisy nowego prawa, tyczącego podatków komunalnych (ważnego od 1-go kwietnia 1895 r.),** wiele rozmaitości i kilkanaście pięknych rycin. Nadto zawiera dwa bezpłatne dodatki 1) **prześliczny kolorowy obraz** i 2) **kalendarz ścienny.**

Zwracamy przedewszystkiem uwagę na zawarty w kalendarzu artykuł: **Na 300-letnią rocznicę kanonizacyi św. Jacka** i wiersz: **Paciórki św. Jacka w Rozbarku pod Bytomiem,** do czego dodaliśmy 6 obrazków a mianowicie: 1) Widok Kamienia, miejsca urodzenia św. Jacka. 2) Zamek w Kamieniu, w którym się św. Jacek urodził. 3) Święty Jacek. 4) Wnętrze kościoła św. Jacka w Kamieniu. 5) Kościół św. Jacka na Rozbarku pod Bytomiem. 6) Grobowiec św. Jacka w kościele Dominikańskim w Krakowie.

Cena 50 fen., z przes. 60 fen.

Kto naśle 5,25 mrk. naprzód otrzyma na 10 kalendarzy jeden darmo. — Zachęcamy niniejszem do nabywania kalendarza „Katolika“, którego można w księgarniach, u pp. agentów i wprost z ekspedycyi „Katolika“ nabyć. Sprzedawającym stósowny rabat.

Wydawnictwo „Katolika“
w Bytomiu (Beuthen O./S.)

Dla teatrów.

Chleb ludzi bodzie. Komedyjka w jednym akcie Cena 80 fen. z przesyłką 85 fen.
Trzy wesołe komedyjki. Adwokat, Maciek doktorem, Nihilista. Cena 50 fen. z przes. 55 fen.
Ciekawość pierwszy stopień do piekła. Cena 80 fen. z przes. 90 fen.
Werbel domowy. Obrazek wiejski ze śpiewami w jednej odsłonie. Cena 80 fen., z przesyłką 85 fen.
Na przekór. Cena 80 fen., z przesyłką 85 fen.
Dwóch głuchych. Cena 80 f., z przes. 85 fen.
Trafiła kosa na kamień. Fraszka sceniczna w jednym akcie.
Wschód słońca. Drobnostka dramatyczna.
Batożek. Komedyjka w jednym akcie ułożona na tle życia Kościuszki.
Cyganki. Komedyjka w jednym akcie. Cena tych czterech sztuczek w mocnej oprawie 1 mr. 10 fen., z przesyłką 1 mr. 20 fen.
Ewa Miaskowska. Obrazek dramatyczny w czterech odsłonach z czasów oblężenia Trębowli. Cena 50 fen. z przes. 55 fenygów.
Zosia druchna. Monodram w jednym akcie ze śpiewami. Cena 20 fen. z przes. 25 fenygów.
Zabobon czyli krakowiacy i górale. Zabawka dramatyczna ze śpiewami w trzech aktach. Cena 80 fen. z przes. 85 fenygów.
Takich więcej, komedya w 2 aktach. Cena 80 fen. z przes. 85 fen.
Córki Syonu. Obrazek sceniczny na czas Bożego Narodzenia w dwóch odsłonach. Cena 30 fenygów z przesyłką 35 fenygów.
Przed odsieczą wiedeńską. Obrazek dramatyczny. Cena 25 fen. z przes. 30 fen.
Jadwiga, dramat historyczny z XIV wieku. Cena 60 fen. z przes. 65 fen.
Posag w kominie. Komedya w 2 aktach z piosnkami. Cena 25 fen. z przes. 30 fenygów.
Bursztyny Kasi. Obrazek ludowy w pięciu od słonach. Cena 25 fen. z przes. 30 fenygów.
Wigilia św. Andrzeja. Sztuka ludowa w jednym akcie, ze śpiewami i tańcami, z dodaniem melodyj wszystkich pieśni w sztuczce tej zachodzących. Cena 2 m. z przesyłką 2,10 fenygów.
Cztery komedye księdza Schmida pod tyt. 1) Jagody. 2) Wieniec. 3) Kominiarczyk. 4) Mały złodziej. Cena razem 75 fen., z przesyłką 85 fen.
Ida, hrabina z Toggenburga Obrazek dramatyczny. Cena 75 fen. z przes. 80 fen.
Słowiczek. Komedyjka ze śpiewkami w 1 akcie. Cena 60 fen. z przes. 65 fen.
Amerykanie, sielanka dramatyczna w 4 obrazach. Cena 50 fen. Z przes. 55.

Zamówienia pod adresem:
„Wiarus Polski“, Bochum, Maltheserstr. 17a.
Należytość najlepiej przesłać razem z zamówieniem. Mniejsze kwoty przyjmujemy także w znaczkach pocztowych.

Dzieje Polski

do najnowszych czasów treściwie opowiedziane przez Maryana z nad Dniepru. Wydanie ozdobione 80 obrazkami ważniejszych wypadków dziejowych, królów i słynnych mężów polskich. Cena za egz. nieoprawny 1,60 m. z przes. 1,90 m. w ślicznej ozdobnej oprawie w płótno ze złoconym herbem Polski na okładce 2.50 m. z przes. 2,80 mr. — Adres: „Wiarus Polski“ Bochum.

Święta Rodzina.

Obraz średniej wielkości w pięknych ramach złoconych. Cena 3 marki, z przesyłką 4 marki. Adres: „Wiarus“, Bochum.

Za inseraty i reklamy w obec publiczności Redakcya nie odpowiada.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego w Bochum.

Dodatek „Nauka Katolicka“.